

## MARIUSZ JELIŃSKI

ur. 1938; Tarnów



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL,
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej – opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Mariusz Jeliński, telewizja publiczna, opinia o telewizji,

### **To co jest teraz w telewizji publicznej, to jest wstyd i kompromitacja**

Ja nie oglądam już zresztą, mimo że życie poświęciłem tej firmie i zawsze mówiłem, że jest to moja firma, bo to ja i moi koledzy tworzyli ją od samego początku. W związku z tym możemy dzisiaj mówić z pełnym spokojem, że to jest nasza firma. Natomiast to, co w tej chwili się dzieje... Ja już nie mówię o polityce, bo jakby to jest odrębna kwestia. Ja mówię tylko i wyłącznie, patrząc na to od strony profesjonalnej – to jest żalosne. To jest wstyd i kompromitacja. W początkach telewizji publicznej, czyli w latach pięćdziesiątych, kiedy umówmy się – zaczynało się to wszystko amatorsko. Fachowców tam tak naprawdę, ludzi, którzy wiedzieli, jak telewizja funkcjonuje, nie było. To poprzychodzili, a to ludzie z filmu, a to fotografowie, kierownik produkcji jakiejś – ściągali różnych ludzi. Scenografowie się pojawiali. Tamta telewizja, na przykład już po trzech latach funkcjonowania była od strony profesjonalnej lepsza od tego, co dzisiaj się pokazuje na przykład w takiej „Jedynce”. Po prostu jest to żalosne. Patrzę na to z przerażeniem, dlatego, że moja rodzina akurat jest związana z telewizją od samego w zasadzie początku. Powstawały świetne filmy dokumentalne, powstawały bardzo ciekawe programy. Po prostu byliśmy wszyscy ludźmi telewizji, byliśmy z nią związani. Myśmy to traktowali jak naszą własną firmę. Przecież to jeszcze w czasach, kiedy pracowałem, tak zwane pampersy się pojawiły. Kiedyś poszedłem na obiad do stołówki – tam zawsze była kilkuosobowa kolejka przede mną – i stało dwóch takich właśnie pampersów. Może dwadzieścia cztery lata, dwadzieścia pięć. Już fachowcy prawie wybitni. Tak stoją przede mną i rozmawiają. Jeden do drugiego mówi: „Ty, to co, robisz tam ten reportaż?”, „No coś ty, zwariował? Za takie pieniądze, co oni mi dwa i pół tysiąca za to dają? Niech goniają się...”. Ja słucham i myślę sobie: Ty gnoju jeden. Czy ty zdajesz sobie sprawę, że dostajesz ekipę, samochód, wszystko. Potem będzie montaż... Przecież ty nie masz zielonego pojęcia o tym, jak to masz robić, a idą za tym potworne koszty. W związku z czym powinieneś być wdzięczny, gdyby ci kierownictwo w redakcji zaproponowało,

żebyś na reportaż pojechał z doświadczonym reporterem, stał z boku i patrzył jak się to robi.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-06-27
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Renata Pacholarz
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"